

KaeN, Singiel

Chodzi o mnie czy o sos czuję zimno w środku widzę
Obserwujesz właśnie milion dolców
Chciałabyś żoną być bardzo przykro kotku jestem
Bardzo nieufny byłej syndrom chodź tu bo
Nie przeszkadza mi to żeby Cię mieć
Natury nie oszukamy mamy potrzeby seks
Mamy cały wieczór dla nas może być pięknie do samego rana
Na do widzenia możemy jeszcze
Bo później znikam do swojego życia
I seniorita nie zepsujemy proszę tego dzisiaj
Mogę się mylić co do ciebie to przez moje strzygi
Może się boję może życie mi się we dwoje nie widzi może
Ktoś zabił we mnie resztki uczuć może to boli
Ja niosę wiele w głębi gruzu kobieto płomyk
Nadziei przygaszonej szkoda zawilgoci kino
Mam wyczulony sonar miłosny epilog już na wstępie

Ref. x2

Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic
To z natury zmija
Na nie nie mam sił, nie mam sił
Ale rządzi Eros mną
Mamy jedną noc, jedną noc

Kobiety tu przychodziły, odchodziły Hugh Hefner
Cała masa kobiet one były ja tu jestem nadal
Zastanawia mnie to która strona
Ponosi winę tu za moral że niestety nic nie wskóra ona
Jesteś gotowa na brzemienia ciężar ja zmieniam ten stan
Kochanie nie nadają się na męża bo
Muzyce poślubiony ta nigdy nie zdradzi suka
Dziewice zabobony zarobiony włazi w butach
Nie mam ochoty na to by się zwierzać
Dewoty raport kłopoty patos mi się zwieracz otwiera
Zbiera na rzygi kiedy karmi kłamstwem
Weteran widzi ideał nizin daj mi kastet kławkę
Strzelę Ci w łeb Lincoln dwulicowo zdychaj
Dwulicowo Dżihad mulisz suko typa lipa znikaj
Potrzeba bycia kochanym przecież
Ale w zakłamanym świecie rany to stały defekt

REF x2

Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic
To z natury zmija
Na nie nie mam sił, nie mam sił
Ale rządzi Eros mną
Mamy jedną noc, jedną noc

Jeśli ty jesteś prawdziwa to przepraszam skarbie
Przepraszam bardziej to przeprosinowa debata w wannie
Płynię fregata dla mnie kochana pachniesz cudownie
Ale tylko do białego rana masz mnie
Moje życie to cały czas bycie w drodze nieważny kurs
Moje życie to ciągły przypał chociaż jestem uważny już bardziej
Moje bagaże ważą wiele kobieto gotowa jesteś na to
Twoje bagaże mają feler na samym wstępie wreszcie każą mi
Żeby odbił bo niestety ludzie to kłamcy
Ludzie to zdrajcy pogubili kroki w obłudzie walczyk
Wszędzie widzę te zdrady widzę kobiety które lecą na sos wiem
To portfel wyznacza miłość suko przynosisz ospę
Kończę bo muszę zarobić robię dziewczyno biznes właśnie
Noszę na sercu ranę na nim noszę tą wielką bliznę, scareface
Może zachodu warto szczęście ale widzę te wszystkie czarcie
Magiczne sztuczki dlatego to z wyboru singiel skarbie

REF x2
Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic
To z natury żmija
Na nie nie mam sił, nie mam sił
Ale rządzi Eros mną
Mamy jedną noc, jedną noc